

## Kompetencje nauczyciela w rozwiązywaniu problemów uczniów zagrożonych niedostosowaniem społecznym

***W przeszłości byli i tacy myśliciele, którzy uważali, że najdoskonalszą formą ludzkiej aktywności jest nauczanie i wychowywanie. Wynikał z tego wysoki status społeczny nauczyciela, wyposażonego w rozmaite, nawet wyjątkowe intelektualne narzędzia pracy. Podobnie i dziś rola nauczyciela – bardziej niż jego zawód – wymaga indywidualnych kompetencji, leżących u podstaw skutecznego działania wychowawczego.***

Nauczyciel sam jest narzędziem swojej pracy – nauczając i wychowując, pracuje samym sobą. Bardzo wyraźnie obserwujemy to w długotrwałym procesie wychowywania, na tle którego samo nauczanie – jako fakt przekazywania wiedzy szerszemu gronu – staje się nieco przytłumione i plasuje dalej, a czasami może być odbierane bezosobowo. Oczywiście tak nie jest – autentyczne nauczanie jest zawsze osobowe!

Szczególnych narzędzi wymaga praca wychowawcy osób zaliczanych do grupy podwyższonego ryzyka. Uczniowie wykazujący duże zaburzenia zachowania zwykle po jakimś czasie opuszczają mury szkoły i podlegają ekspulsji do innych instytucji, w najgorszym przypadku trafiają do więzień, wcześniej będąc podopiecznymi młodzieżowych ośrodków wychowawczych. Jakże zatem powinny być kompetencje wychowawcy pracującego z trudną młodzieżą?

Ku zaskoczeniu wielu – nie da się tych kompetencji określić całkowicie. Nie ma moż-

liwości sformułowania absolutnie pełnej teorii wychowania, ponieważ każdy uczeń jest niepowtarzalną osobą. Stąd nie opisano dotychczas reguł, które odnosiłyby się do wszystkich potencjalnych wychowanków. A i zawsze jakiś indywidualny rys osobowości sprawia, że ze strony wychowawcy potrzebna jest reakcja nowego typu – twórcza i elastyczna. Dlatego rola wychowawcy jest zarazem arcytrudna i arcypiękna.

W żadnym innym rodzaju ludzkiej aktywności nie przemawia tak silnie potrzeba twórczego działania na rzecz drugiego człowieka. Zazwyczaj umiejętność tworzenia przypisujemy artystom, gdyż to oni „piszą świat po swojemu”. Ale artyści są z natury twórczy, więc ich zadanie jest o wiele prostsze. Dlatego też wobec wyzwania, jakie stanowi unikatowość każdej osoby, jej nieprzekładalność na ogólne reguły, rola wychowawcy jawi się o wiele bardziej skomplikowana. Katalog jego umiejętności, zwłaszcza pracującego z trudną młodzieżą, musi być jak liczba „pi” w matematyce – nieskończony.

Wychowawcy, zmęczeni wymogiem ciągłego oryginalnego działania, często prosili mnie o rady i programy, którymi mogliby skutecznie posłużyć się w swojej pracy. Owszem, pedagogika oferuje wiele odpowiedzi i gotowych programów, ale to nie one wychowują, lecz żywi ludzie – mądrzy, dobrzy i wystarczająco kompetentni. W pełni kompetentny byłby chyba tylko sam Pan Bóg... Można zatem zrozumieć św. Augustyna, który w swoim traktacie *O nauczycielu* twierdził, że jedynie Bogu przysługuje takie miano, człowiekowi – nigdy.

Nawet taki geniusz jak Arystoteles ze Stagiry nie mógł całkowicie sprostać wyzwaniu wychowywania trudnej młodzieży. Myślę tu o nauczycielskiej działalności założyciela Lykejonu, który uczył Aleksandra Macedońskiego. Jak wiadomo, ojciec Aleksandra, król Filip, poprosił Arystotelesa o podjęcie się roli indywidualnego nauczyciela, wychowawcy i mentora młodego następcy tronu. Arystoteles pracował z Aleksandrem przez wiele lat. Z pewnością wyposażył go



▶ w maksimum dostępnej wiedzy i umiejętności, sam był bowiem jednym z najbardziej kompetentnych nauczycieli starożytności. Ale uczeń okazał się trudnym wychowankiem, gdyż – jak byśmy dziś powiedzieli – pochodził z rodziny dysfunkcyjnej. Ciągłe intrygi jego matki Olimpias, historie związane z nowymi żonami króla Filipa, macedońskie dynastyczne praktyki pozbawiania życia konkurentów do tronu, przypuszczalny udział Aleksandra w zabójstwie ojca, a przede wszystkim wynikająca z tego trauma spowodowały, że chętnie rozstrzygał spory agresywnymi metodami, całe późniejsze życie przejawiał coś w rodzaju ADHD, prowadząc swoich wycieńczonych żołnierzy przez pół świata, po pijanemu przebił włócznią najlepszego przyjaciela i sam chciał targnąć się na życie. Prawdopodobnie miałby za nic dzisiejsze rady Arnolda Goldsteina o zastępowaniu agresji innymi sposobami postępowania, ponieważ nie zastosował się do nauk swego mentora, który kładł wielki nacisk na cnotę umiarkowania i roztropność władców. Z pewnością Arystoteles jako nauczyciel niczego nie zaniedbał, a jak wiemy, sam Aleksander bardzo cenił jego rady i korzystał z wiedzy mistrza, jednak nie cały przekaz wychowawczy dotarł do młodego władcy. Mądry Arystoteles w odpowiednim momencie usunął się na bok, uznając, że nic już nie może zdziałać, że jego porywczy uczeń musi sam sobą stero-

wać. Jak widać, istnieją granice kompetencji i wpływów nauczyciela, a tymi granicami są indywidualne dyspozycje i wybory moralne wychowanka. Wszak człowiek jest wolny i korzysta z tej wolności, czasami nawet przeciw sobie...

Wracając do współczesności, możemy stwierdzić, że nie da się z góry ustalić wszystkich kompetencji nauczyciela, które okażą się niezbędne w pracy z trudnymi wychowankami. Nie znaczy to jednak, że nauczyciel niczego nie może powiedzieć i niczego doradzić. Należy podkreślić, że nauczyciel trudnych wychowanków musi umieć przynajmniej to samo, co jego koleżdy pracujący z tzw. normalną młodzieżą, a jak praktyka wskazuje – nawet o wiele więcej. Okazuje się bowiem, że konkretne dysfunkcje uczniów, zaburzenia, deficyty wyznaczają zakres tego, co znaczy: o wiele więcej. I na tym właśnie skupimy się, przyjmując, że ogólne dyspozycje nauczyciela są Czytelnikowi znane.

Istotne przeszkody, na jakie napotyka nauczyciel w pracy wychowawczej, utrudniające normalny rozwój wychowanków, muszą być rozpoznane i nauczyciel powinien umieć na nie adekwatnie reagować. Posłużę się przykładem dysfunkcji, jaką jest płodowy zespół alkoholowy (FAS, ang. *Fetal Alcohol Syndrome*). Wydaje się, że w pla-

cówkach dla trudnej młodzieży dysfunkcja ta jest licznie reprezentowana, zwłaszcza przez osoby z selektywnymi uszkodzeniami centralnego układu nerwowego w postaci FAE oraz wtórnymi zaburzeniami, wynikającymi z rozwoju pod presją niewykrytego FAS czy FAE. Dla wychowawcy nieznanego tego deficytu osoba dotknięta FAS jest chodzącym paradoksem, gdyż przy współczynniku inteligencji zbliżonym do normy, dość wysokich kompetencjach w wysławianiu się nosi w sobie niesłychanie trudny zestaw problemów. W codziennym obcowaniu może sprawiać wrażenie wyjątkowo złośliwej, leniwej, wręcz maksymalnie irytującej i prowokującej. A tymczasem wszystkie jej złe przyjmowane zachowania pochodzą z jednego, niejawnego źródła – subtelnych poalkoholowych uszkodzeń mózgu. Jeśli mamy do czynienia z osobą niepełnosprawną o widocznych uszkodzeniach, dotkniętą porażeniem mózgowym czy analogicznymi uszkodzeniami, łatwiej nam znieść jej trudności, ponieważ usprawiedliwieniem jest zauważalna niepełnosprawność ukrytą, złośliwą jak nowotwór, przebiegłą. FAS jest potężnym zaburzeniem, jest jak demon wypaczający dobre intencje i zamiary. Nawet jeśli dziecko chce być posłuszne, doceniane, chce być OK, wychodzi odwrotnie. Jeżeli nie mamy świadomości dokładnego wpływu tych uszkodzeń na sposób funkcjo-



## Nowe wyzwania w wychowaniu i profilaktyce

Ośrodek Rozwoju Edukacji prezentuje [materiały](#) z ogólnopolskiej konferencji *Nowe wyzwania w wychowaniu i profilaktyce*, która odbyła się 14 listopada br. Celem spotkania było omówienie charakteru i rozmiarów zagrożeń dla zdrowia i rozwoju dzieci i młodzieży – na podstawie najnowszych wyników dwóch ogólnopolskich badań ankietowych (HBSC i ESPAD) – oraz wynikających z nich rekomendacji do działań profilaktycznych w szkole, a także prezentacja nowych kierunków działań i koncepcji oraz wartościowych programów.

nowania dziecka, nie potrafimy sobie nawet wyobrazić jego kolosalnych trudności. Dobrym przykładem ilustrującym tę dysfunkcję może być sytuacja, kiedy opiekun prosi dziecko z FAS, aby wstawiło wodę na herbatę. Posłusznie idzie ono do kuchni i stawia elektryczny czajnik na gazowym palniku. Po chwili cały dom wypełnia gryzący dym, a przerażony sprawca tego wypadku zupełnie nie wie, co i dlaczego się stało, bo jego umysł nie ma zdolności uczenia się na podstawie doświadczeń i wiązania przyczyny i skutku. Znany jest też przypadek wykrwawienia się dziecka się na śmierć podczas podwórkowej zabawy, kiedy zranione, nie czuło, jak głęboko sięga rana i jak szybko traci krew. Inne zmarło na zapalenie wyrostka robaczkowego, gdyż nie czuło bólu, który dla normalnego człowieka jest straszliwy i skłania do szybkiego szukania pomocy.

Aby móc stosować system zasad postępowania wobec dziecka dysfunkcyjnego, przyjrzyjmy się skróconej liście zaburzeń związanych z pełnoobjawowym FAS i jego konsekwencjom:

- uszkodzenia nerwów powodujące brak czucia w okolicach twarzy i w związku z tym np. trudności w schludnym jedzeniu, niewyczuwanie smaku potraw, preferowanie skrajnych smaków;
- zaburzenia snu, dysfagia, trudności z oddychaniem ważne dla mowy, zawroty

głowy, nudności, zaburzenia równowagi i ruchu;

- uszkodzenia mózdzku i w konsekwencji zaburzenia ruchu, równowagi, koordynacji ruchów;
- uszkodzenia płatów czołowych powodujące zaburzenia kojarzenia faktów, wnioskowania, uczenia się i pamięci, małą elastyczność w rozwiązywaniu problemów, np. schematyczność rozwiązań, ograniczenie kreatywności, inwencji;
- efekt zaskoczenia zmianą okoliczności – każda zmiana może wciągnąć dziecko w emocjonalną burzę („młyn”), a drobny bodziec całkowicie rozproszyć jego uwagę, wywołać objawy paniki, agresji, rezygnacji, jako częste reakcje na doświadczane trudności, czyli labilność emocjonalną;
- nadpobudliwość, deficyty uwagi i jej łatwe rozpraszenie;
- osłabienie hamowania, czyli nieopanowanie powodujące impulsywność;
- nietypowy chód, słaba motoryka;
- zaburzenia mowy;
- wady słuchu i wzroku, wczesne zaburzenia słuchu powodujące wtórne upośledzenie rozwoju inteligencji;
- nieuczenie się na błędach, ciągle powtarzanie tych samych bezskutecznych działań (perseweracja), w związku z tym nieskuteczność stosowania systemu kar i nagród;
- nieadekwatność zachowań społecznych,

wywoływanie wrażenia niedojrzałości, lekceważenia, cynizmu, lenistwa;

- słyszenie i zapamiętywanie tylko części komunikatów, co powoduje nieadekwatne wypełnianie poleceń;
- uszkodzenia czucia głębokiego (propriocepcji), ogólne zaburzenia dotyku (trudność w wyznaczaniu granic, niedowrażliwość i nadwrażliwość w fizycznych kontaktach z innymi osobami i obiektami);
- zaburzenia życia emocjonalnego, więzi, kontaktów z innymi, problemy z wytwarzaniem więzi emocjonalnej, nieprzywiązanie, nieróżnicowanie, zahamowanie, agresja.

Konsekwencje związane z występowaniem FAS:

- częste przerywanie nauki szkolnej w obliczu ciągłych niepowodzeń i krytyki;
- kłopoty z prawem;
- instytucjonalizacja;
- zaburzone zachowania seksualne;
- zwiększona skłonność do używania substancji psychoaktywnych – alkoholu, narkotyków.

Spotyka się próbę oceny ilościowej poszczególnych dysfunkcji występujących u dzieci z FAS/FAE na tle ogólnej populacji:

- deficyt uwagi – 80%
- gorsza pamięć – 73%
- nadpobudliwość – 72%



MĄDRZY RODZICE

## Mądrzy Rodzice

Celem programu *Mądrzy Rodzice* jest przekazanie rodzicom i wychowawcom wiedzy na temat podstaw mądrego wychowania dzieci. Narzędziem będą warsztaty oraz szkolenia zarówno dla liderów, jak i dla rodziców w całej Polsce. Program realizowany jest przez [Fundację Kidprotect.pl](http://Fundację Kidprotect.pl) wspólnie z [Rzecznikiem Praw Dziecka](http://Rzecznikiem Praw Dziecka). Jednym z działań programu jest raport [Poziom kompetencji wychowawczych polskich rodziców](http://Poziom kompetencji wychowawczych polskich rodziców).



- nielogiczność wyrażen – 38%
- stereotypie ruchowe – 33%
- nieświadomość wydarzeń w otoczeniu – 27%
- dziwaczność zachowań – 20%
- tiki – 15%
- samookaleczenia – 15%
- napady szału – 15%

Lista dysfunkcji powiększa się w miarę poznawania nowych wyników badań neurologicznych czy psychologicznych, np. prowadzonych przez Teresę Jodczak-Szumilo, i zdumiewająca jest ilość konkretnych uszkodzeń funkcji życiowych dziecka, jakie musi brać pod uwagę wychowawca. Oczywiście można stwierdzić, że skoro są one rezultatem picia alkoholu przez kobietę będącą w ciąży, to niech ona ponosi odpowiedzialność i wychowuje dysfunkcyjne dziecko. Sęk w tym, że aż 80% dzieci z FAS nie wychowuje się w rodzinach biologicznych, ale w zastępczych, adopcyjnych czy w instytucjach. Ponadto bardzo często, gdy dziecko dorasta do wieku dojrzewania, jego biologiczna matka już nie żyje. Problem więc pozostaje otwarty.

Praca z dziećmi z FAS/FAE może być bardzo owocna, na co mamy wiele konkretnych dowodów. Wymaga jednak uwzględnienia specyfiki przetwarzania informacji przez ich uszkodzony układ nerwowy.

Według zmienionej listy autorstwa Krzysztofa Liszcza wymagania dotyczące działań wychowawcy przyjmują dwa zasadnicze kierunki:

**Kierunek I:** nie dopuścić do wtórnych uszkodzeń wynikających z nieadekwatnych reakcji środowiska – „aby nie stało się gorzej”;

**Kierunek II:** w miarę możliwości starać się kompensować rozwojowe deficyty układu nerwowego przez odpowiednią stymulację rozwoju.

W obrębie podstawowych kierunków pojawiają się konkretne wymagania dotyczące skutecznej pracy wychowawczej z wychowankiem dysfunkcyjnym:

- ze względu na deficyty poznawcze do dzieci z FAS powinny być kierowane polecenia krótkie, wyraźne, z konkretnymi komunikatami, z jasnym opisem-poleceniem i oczekiwanym skutkiem działania;
- działania wieloetapowe trzeba dzielić na części i nadzorować: praca „od – do”;
- nie należy liczyć na domyślność dziecka;
- nie należy zakładać trudności w działaniu, być rozczarowanym rezultatami;
- trzeba stosować wojskowe komunikaty typu: pokazuję i objaśniam;
- wobec zaburzenia poczucia czasu i trudności w koncentracji konieczne jest dążenie do stałości w czynnościach – jak najmniej zaskoczeń, natłoku wydarzeń itp.;

- trzeba ustalić stały plan dnia, pór posiłków, składać mniej zaskakujących propozycji, które są trudne do zrozumienia, zapewnić stałość opiekunów.

Powyższe, w pewnym sensie monotonne, działania wytwarzają u dziecka poczucie bezpieczeństwa i ułatwiają mu opanowanie życiowych wydarzeń.

Ponadto u dzieci z tego rodzaju dysfunkcjami zauważa się:

- kłopoty z pamięcią, które powodują konieczność częstszego przypominania i powtarzania im poleceń i spraw, ale przypominanie podtrzymuje u nich koncentrację uwagi na danym zadaniu;
- potrzebę otrzymywania odpowiedzi, które pomagają im opanowywać trudności z syntezą danych, np. z podręcznika, dzieci radzą sobie, gdy działamy krok po kroku, jak w przepisie kulinarnym;
- konieczność wypracowania rutynowych schematów postępowania, obejmujących system konkretnych poleceń, porządek dnia, sfery zainteresowań zgodnie z przysłowiem: „Zachowaj porządek (w tym wypadku ustalony porządek, rutynowe rytuały), a porządek zachowa ciebie”.

Efektom stosowania wobec dziecka niektórych specjalnych zabiegów jest wzrost poczucia adekwatności działania przez wy-

## Szkoła dla Rodziców i Wychowawców

Jest program spotkań dla każdego, kto szuka sposobu na nawiązanie głębszych i cieplejszych relacji z dziećmi lub wychowankami. Jego głównym celem jest wspieranie rodziców i wychowawców w radzeniu sobie w codziennych kontaktach z dziećmi i młodzieżą. Nauka umiejętności lepszego porozumiewania się, refleksja nad własną postawą wychowawczą i wymiana doświadczeń to małe kroki ku głębszej relacji, dającej zadowolenie, poczucie wzajemnej bliskości. To także nauka dialogu i kształtowanie więzi opartych na wzajemnym szacunku.

Główne motto *Szkoły dla Rodziców i Wychowawców* brzmi: **Wychowywać to kochać i wymagać.** Ucząc umiejętności otwartego porozumiewania się w rodzinie, program jednocześnie przyczynia się do budowania silnej więzi między rodzicami a dziećmi, co (zgodnie z wynikami badań J.D. Hawkinsa) sprawia, że jest on także programem profilaktycznym. Program w dużej części bazuje na cyklu książek Adele Faber i Elaine Mazlish *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły, Rodzeństwo bez rywalizacji. Jak pomóc własnym dzieciom żyć w zgodzie, żeby samemu żyć z godnością, Wyzwoleni rodzice, wyzwolone dzieci. Twoja droga do szczęśliwej rodziny, Jak mówić, żeby dzieci się uczyły w domu i w szkole, Jak mówić do nastolatków, żeby nas słuchały. Jak słuchać, żeby z nami rozmawiały* (Wydawnictwo Media Rodzina).

▶ chowawcę, bezpieczeństwo dziecka, mniej zaskoczeń i konfliktów:

- pewne zajęcia są szczególnie cenne – niektóre sporty, modelarstwo, tkactwo, opieka nad zwierzętami, ale muszą być wspierane, ponieważ dziecko ma trudności z oceną wagi danej sytuacji i zaplanowaniem działania;
- trudności z rozumieniem i koncentracją powodują konieczność zrezygnowania w przekazach z elementów zbyt subtelnych, jak: ironia, domyślanie się, czytanie między wierszami, których dzieci nie rozumieją;
- ułatwiający charakter mają proste teksty, instrukcje, nawet pisemne, opis podzielony na etapy, monitorowanie przez opiekuna;
- dbałość o warunki pracy umysłowej zapewnia niezakłócanie jej innymi bodźcami, które natychmiast się rozpraszają;
- komunikaty powinny być dostatecznie szczegółowe, ponieważ dziecko z FAS nie wyczyta konkretności z ogólników;
- trzeba unikać analogii, nawiązywania do cudzych doświadczeń.

Nie należy zniekształcać wypowiedzi swoją erudycją, okazywać przewagi, ale doceniać i podkreślać każdy udany krok i sukces. Dziecku, które ma się odnaleźć w świecie, muszą służyć stałe zasady, reguły, następstwa wyrażające porządek przyczynowo-skutkowy:

- zasady wyrażające związek między pracą a jej owocami, wskazanie konkretnych zachowań nagannych i szkodliwych, uzasadnienie niestosowania ich w środowisku itp.;
- stosowania zasad wymaga dziecko, które ma trudności z dostrzeganiem konsekwencji swojego zachowania, a jego aktywność stwarza stałe zagrożenie dla niego samego, otoczenia, przedmiotów w szkole czy mieszkaniu;
- konieczne jest śledzenie poczynań, niezależnie od wieku metrykalnego – błędne jest przypuszczenie otoczenia, że sobie poradzi, bo ma swój wiek i doświadczenie.

Kiedy opiekun ma wyraźne trudności w postępowaniu z dzieckiem dysfunkcyjnym, stałe przestrzeganie zasad jest konieczne, chociaż uciążliwe. Może wywoływać agresję u obu stron – skierowaną przeciwko dziecku lub wobec opiekuna. Należy wówczas trzymać się zaleceń dotyczących własnych reakcji:

- gdy coś nie wyjdzie, stanie się jakaś szkoda, natychmiast zaprzestać gwałtownych reakcji – krzyku, gestykulacji, gniewu, potoku mowy, gróźb;
- obserwować i odsunąć bieżące niebezpieczeństwo, np. wyłączyć prąd czy gaz;
- słuchać uważnie, starać się zrozumieć problem dziecka;

- próbować zrozumieć, co w danej chwili jest dla dziecka najtrudniejsze, jak usunąć problem;
- na nowo wypowiedzieć polecenie, docenić to, co mimo wszystko udało się zrobić;
- pomóc w naprawieniu ewentualnych szkód.

Łatwo jest dopatrywać się w działaniach dziecka złośliwości czy braków moralnych. Tymczasem jego dziwne reakcje spowodowane są błędami w strukturze mózgu! Ponadto mogą to być dzieci z zaburzoną więzią, z syndromem odrzucenia. Dlatego pojawia się depresja, drażliwość, smutek, pokusa agresywnej obrony własnego znaczenia. Tylko konsekwencja w stosowaniu systemu zasad postępowania wobec dysfunkcyjnego dziecka ochroni je przed poważnymi wtórnymi uszkodzeniami rozwojowymi.

Na podstawie lektury listy zaburzeń i listy wymagań wychowawczych, które powstały w oparciu o prace Krzysztofa Liszcza i Małgorzaty Kleckiej, łatwo zauważyć, jak wielkim wyzwaniem jest wychowywanie dzieci i młodzieży z FAS/FAE. Dane statystyczne mówią, że w Polsce liczba dzieci z FAS jest mniejsza niż w wielu innych krajach. Marna to jednak pociecha w porównaniu do ilości przypadków trisomii czy porażenia mózgowego. Należy też przypomnieć, że większość dzieci dysfunkcyjnych wychowuje się ▶



## Wywiad z Adele Faber i Elaine Mazlish

Dzięki niesłuchanej życzliwości i niemałemu trudowi podjętemu przez Roberta Gambla możemy obejrzeć krótki, ale wymowny film. Jest to rozmowa przeprowadzona z Adele Faber i Elaine Mazlish – autorkami cyklu książek – z okazji 20-lecia wydania w języku polskim pierwszej z serii tych pozycji *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*. Informujemy również, że na rynku znajduje się już nowe wydanie wyżej wspomnianej książki, poszerzone o obszerny aneks *Dwadzieścia lat później*.

[Więcej informacji](#)



► w domach dziecka, rodzinach zastępczych i adopcyjnych. Tam wskaźniki statystyki wzrastają. Oznacza to, że nierzadko wychowawca w MOW będzie miał do czynienia z pełnym lub częściowym zespołem tego typu u jednego lub więcej wychowanków.

Aby pomóc dzieciom i sobie, trzeba niemal precyzyjnie stosować się do czasem uciążliwych zaleceń z listy zaburzeń. Co więcej: nie u wszystkich dzieci FAS jest widoczny w cechach zewnętrznych, pojawiają się natomiast skutki neurologiczne, funkcjonalne. Czasem straty są częściowe, subtelniejsze, ale są. Nakładają się na nie wtórne straty rozwojowe, często bardzo poważne, np. zaburzenia więzi pierwotnej z matką we wczesnym dzieciństwie. Powstaje pytanie, jak temu wszystkiemu sprostać. Nawet osoby, które wypracowały ten model wychowania, przyznają, że nierzadko jest to trudne i bardzo wymagające. Jedną z najważniejszych cech wychowawcy byłaby w takim razie anielska cierpliwość i wychowawcza długomyślność. Jednak skala wyzwania jest tak duża, że wiele osób woli oddalić od siebie nieprzyjemną konstatację rzeczywistej wagi wymagań. Pamiętam, że podczas wykładów na ten temat zmieniał się wyraz twarzy moich studentów – byli przygnębieni, zasmuceni, nieobecni. Niemal padało pytanie: kto to wytrzyma?

W takiej sytuacji pojawia się pokusa, by stwierdzić, że nic się nie da zrobić. Ale to nieprawda. Są ludzie, i to wielu, którzy podjęli to wyzwanie. Znam osobiście osoby, które okazały się wspaniałymi wychowawcami i skutecznie pomogły dzieciom z FAS rozwinąć się i dotrzeć do portu „w miarę szczęśliwe życie”. Stawało się ono przygodą wspólnego przezwyciężania trudności wychowawcy i wychowanka. Owoce tego trudu często przechodziły oczekiwania. Ale gdy przeanalizujemy listę wymagań stawianych wychowawcom, nie zdziwi nas relacja jednego z nich. Byłem świadkiem, jak Krzysztof Liszcz, ojciec adopcyjny czworga dzieci z FAS, referował tę sprawę przed licznym międzynarodowym gremium podczas europejskiej konferencji w Poznaniu. Pod koniec prezentacji wyświetlił duży obraz Jezusa Miłosiernego i wprost oświadczył, że gdyby nie wiara religijna, chyba nie zdołaliby z żoną sprostać tak złożonemu zadaniu. Trzeba było widzieć zaskoczenie i zdumienie uczestników konferencji. Ale moim zdaniem Liszcz powiedział prawdę. Jako wychowawca dysfunkcyjnych dzieci, musiał korzystać z pomocy każdej strony, również Niebios, skoro było to możliwe. Jego zaskakująca proklamacja da się łatwo wyjaśnić – aby być adekwatnym wychowawcą trudnych dzieci trzeba wiary! Wiary w ich rozwój, wiary w możliwość zmiany na lepsze. Wychowawca musi bardzo kochać

swoich wychowanków. Bardziej niż zwyczajnie, bo wyzwania są nadzwyczajne. Gdy analizujemy propozycję Tadeusza Kotarbińskiego, który postulował postawę „opiekuna spokojnego”, widzimy, że taki opiekun zawsze jest do dyspozycji wychowanka, zawsze można na niego liczyć! Jeśli dzieci mają trudności, to „spokojny opiekun” je rozpoznaje i kompensuje swoimi działaniami. Dla Kotarbińskiego było to oczywiste, tak jak jasne stało się dla Liszcza, który uważał, że sam ma za mało energii, aby taką postawę przyjąć i móc kompensować dziecku szkody wyrządzone kiedyś przez pijącą matkę. Ale sprostął zadaniu i uznał to za dar z góry...

Aby odpowiedzieć na pytanie postawione na początku, odwołałem się do szczególnego przykładu – dzieci z FAS. Jednak o wiele więcej sytuacji wymagających reagowania kompetentnego wychowawcy generują tzw. zdrowe dzieci, które wtórnie zostały uszkodzone rozwojowo. Nie mają FAS, nie mają FAE ani innego syndromu, ale prezentują zaburzone zachowania, negatywną tożsamość, źle traktują zarówno siebie, jak i innych. Statystyki wskazują, jak wielu wychowanków MOW ma za sobą bardzo trudne doświadczenia życiowe. Wychowawca musi je dostrzegać, rozumieć ich wpływ na rozwój dziecka i adekwatnie postępować.

Reasumując, wychowawca powinien mieć ►



▶ dużą wiedzę szczegółową, być uważny, mądry i ofiarny. Gdzie znajdzie źródła inspiracji, to już sprawa jego samego, ale wymóg jest jasny – jego rola i zadania jako wychowawcy trudnych dzieci są jednoznacznym zaproszeniem do stałego rozwoju osobiste-

go. Ulubiona w Unii Europejskiej strategia *Uczenie się przez całe życie* (ang. *The Lifelong Learning Programme – LLP*) jest tego najlepszym przykładem. Jeśli spotykamy takich wychowawców – a znam ich – staje się jasne, dlaczego z natury są bardziej twórczy

niż artyści. Są artystami uprawiającymi najwznioślejszy rodzaj sztuk pięknych – rzeźbią człowieka w bardzo trudnym materiale.

**Krzysztof Andrzej Wojcieszek**

### Bibliografia

Klecka M., (2007), *FAScynujące dzieci*, Kraków: Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. | Liszcz K., (2005), *Jak być opiekunem dziecka z FAS?*, Toruń: Fundacja „Daj Szansę”. | Liszcz K., (2008), *Problemy zdrowotne, trudności edukacyjne i wychowawcze u dzieci narażonych na działanie alkoholu w życiu płodowym i w okresie karmienia*, [w:] „Trzeźwymi Bądźcie”, nr 3 (119), s. 6–10.



**Krzysztof Andrzej Wojcieszek**

Absolwent biologii molekularnej i filozofii na Uniwersytecie Łódzkim, doktor nauk humanistycznych, wykładowca m.in. na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej, Akademii Medycznej, Wyższej Szkole Pedagogiki Resocjalizacyjnej Pedagogium w Warszawie. Obecnie prowadzi prace badawcze z zakresu zastosowań antropologii filozoficznej w pedagogice resocjalizacyjnej i profilaktyce problemowej.

Twórca programów profilaktycznych: „Noe”, „Przygotowanie do profilaktyki domowej”, „Debata”, „Korekta”, „Szlaban”, „Smak życia, czyli debata o dopalaczach” i innych.

Ekspert w dziedzinie rozwiązywania problemów alkoholowych, uczestnik prac komisji sejmowych i senackich, autor ogólnopolskich przedsięwzięć profilaktycznych: „Muzyka moim alkoholem”, „Sonda 21”, „Chrońmy młodość”, „Bezpieczne wakacje”.

W 2011 roku pełnił funkcję prezydenta elekta Europejskiego Towarzystwa Badań nad Profilaktyką.

Autor i współautor licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych z dziedziny filozofii i profilaktyki problemowej.

Uczestnik wielu krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych, seminariów, sympozjów i konferencji szkoleniowych dla nauczycieli i liderów działań na rzecz trzeźwości.